Ruby, KOSMOS (Feat. KUBAŃCZYK)

kręcisz tak jakbym przemycał kilo
i dużo bym tu zrobił żebyśmy żyli tą chwilą
niech płonie Babilon, wszytko się może walić
jestem skazańcem i chcę cię zapalić

lecę wysoko jak wystrzelony z procy
a w głowie tyko jedno: żeby być razem tej nocy
patrzyć ci w oczy i wiem że czujesz dreszcze

nie dla nas puste słowa
za to wolę cię przytulić
i jeśli to jest sen, to się nie chce z niego budzić
ciągle patrzę w ten bezduszny telefon
myślałem że jest twarda, ale kruszy sie jak beton

wirujemy jak planety
nigdy nie kochałem tak kobiety
kocha się tylko raz
stojąc na ziemi dotykamy gwiazd!

chyba trafiła strzała amora mnie
bo to na nas jest pora, ja dobrze wiem
miedzy nami uczucie jak lemon haze
no bo pięknie smakuje i więcej chcę
ja bez ciebie tu wariuję
tętno przyspiesza do 200, kiedy mocno mnie całujesz
z tobą mała idę w górę – wiesz
to prywatne niebo jest!

KUBAŃCZYK Airlines
Ruby tez jest na pokładzie więc rozpired* jest na wersach
i to nie jest o panienkach
to jest o jedynej która wyjątkowo na mnie zerka
ona zawsze taka piękna
trzymam cały mój świat w rękach
i nie myślę już o błędach
przeszłość skarbie była kręta
teraz oglądamy gwiazdy gdzieś na polu paląc skręta

ty odurzasz mnie
bardziej niż ten haze
mała, co jest 5?
nie szukałem cię
wszystko piękne jest!
moja mademoiselle
wiesz, dzisiaj jest pięknie
wstaje rano, widzę ciebie
uśmiechnięta, mała bejbe
i oddałem ci to serce
ja Romo a ty Julia bo bez ciebie żyć tu nie chce

chyba trafiła strzała amora mnie
bo to na nas jest pora, ja dobrze wiem
miedzy nami uczucie jak lemon haze
no bo pięknie smakuje i więcej chcę
ja bez ciebie tu wariuje
tempo przyspiesza do 200, kiedy mocno mnie całujesz
z tobą mała idę w górę – wiesz
to prywatne niebo jest!